VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 104)**

z dnia 6 listopada 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 104)

6 listopada 2018 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Elżbiety Stępień (N)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, i **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Kowalczyk** minister środowiska wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Przemysław Hofman** dyrektor Departamentu Gospodarki Niskoemisyjnej Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, **Katarzyna Żołądkowska** starszy specjalista w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Paweł Ciećko** główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Artur Michalski** zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami oraz **Wojciech Filochowski** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk**, **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (N):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Stwierdzam przyjęcie protokołów poprzednich posiedzeń wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń. Mam pytanie. Czy są zastrzeżenia do dzisiejszego porządku posiedzenia? Nie słyszę, więc stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku posiedzenia, ale nim do tego przejdziemy, to chciałabym wszystkich państwa przywitać. Chciałabym serdecznie przywitać pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego, panią dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolantę Stawską i doradcę ekonomicznego w krakowskiej delegaturze pana Mariusza Gorczycę. Dzień dobry, witam serdecznie. Witam serdecznie pana sekretarza stanu w Ministerstwie Energii Grzegorza Tobiszowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Górnictwa ME pana Jonasza Drabka, jak również pana naczelnika wydziału w Departamencie Elektroenergetyki i Ciepłownictwa ME pana Radosława Tabaka oraz starszego specjalistę w Departamencie Ropy i Gazu ME panią Jolantę Pieńkowską. Witam zastępcę prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pana Artura Michalskiego oraz dyrektora Departamentu Audytu i Kontroli Wewnętrznej w NFOŚiGW pana Michała Włodarskiego. Witam serdecznie głównego inspektora ochrony środowiska pana Pawła Ciećkę i panią dyrektor Departamentu Inspekcji w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Bogusławę Rutkowską. Witam serdecznie zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony Powietrza i Klimatu w Ministerstwie Środowiska panią Martę Wasek i naczelnika wydziału w tym departamencie pana Romana Głaza. Witam starszego specjalistę w Departamencie Zdrowia Publicznego w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Żołądkowską oraz dyrektora Departamentu Gospodarki Niskoemisyjnej w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Przemysława Hofmana.

Zatem przystępujemy do rozpatrzenia wyników kontroli ochrony powietrza przed zanieczyszczenia. Tutaj chciałabym oddać głos panu prezesowi. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Pani przewodnicząca, panie posłanki, bo nie ma chyba żadnego posła z Komisji, bardzo dziękuję za to, że Komisja uznała, że trzeba zapoznać się z wynikami kontroli dotyczącej ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami. Nie ma żadnej wątpliwości i za chwilę to pokażemy, że akurat w sytuacji Polski jest to jeden z tych tematów, które w sposób szczególny powinny być przedmiotem zainteresowania wszystkich i na poziomie ustawodawczym, i na poziomie wykonawczym, w kontekście podejmowania decyzji rozwiązujących ten problem.

Kontrolę przeprowadziła delegatura w Krakowie, stąd obecność pani dyrektor Stawskiej. Towarzyszy mi także koordynator tej kontroli pan Gorczyca. Jeżeli później będą państwo mieli szczegółowe pytania, to oczywiście całą trójką będziemy do państwa dyspozycji.

Już w 2014 r. NIK przeprowadziła kontrolę dotyczącą ochrony powietrza w 5 województwach. W wyniku wskazanej kontroli oceniliśmy, że działania organów władzy publicznej na rzecz ochrony powietrza były nieskuteczne.

Niemal 4 lata po tamtej kontroli ponownie opublikowaliśmy raport na ten temat. Zawiera on wyniki kontroli w poszczególnych jednostkach i ocenę ich działań w okresie od poprzedniej kontroli. W odróżnieniu od poprzedniej informacji o wynikach kontroli bieżący raport zawiera dogłębną analizę skuteczności funkcjonowania całego systemu ochrony powietrza, z uwzględnieniem działań realizowanych na różnych szczeblach administracyjnych, tj. poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Jednocześnie, z uwagi na wysoką istotność kontrolowanej problematyki oraz planowe zaangażowanie w procesy naprawcze znacznych środków publicznych – ponad 100 mld zł – raport wskazuje również na przewidywane skutki aktualnie planowanych lub rozpoczętych działań służących ochronie powietrza, a także na propozycje niezbędnych działań, wynikających ze stwierdzonego stanu faktycznego w badanych podmiotach oraz przeprowadzonych analiz. Zarówno takich działań, które są możliwe do realizacji niezwłocznie, jak i w dłuższym horyzoncie czasowym, umożliwiających – zdaniem Izby – uzyskanie zdecydowanej poprawy jakości powietrza w perspektywie długookresowej.

W informacji o wynikach kontroli wykorzystaliśmy materiały i dane otrzymane z 24 jednostek zewnętrznych oraz wyniki kontroli zleconych 3 wojewódzkim inspekcjom ochrony środowiska w wybranych gminach. Korzystaliśmy także z ekspertyz zewnętrznych, zamówionych na potrzeby tej kontroli, w zakresie oszacowania efektów ekologicznych, wpływu warunków meteorologicznych i pomiarów jakości powietrza wewnątrz budynków.

Dlaczego podjęliśmy kontrolę? Przepraszam, że od takiego truizmu rozpoczniemy, ale jak państwo spojrzą na tę infografikę, to ona najlepiej obrazuje, z jak dużym problemem mamy do czynienia w kontekście zdrowia i życia obywateli. Jakość powietrza jest jednym z elementów determinujących jakość i długość życia. Coraz więcej badań wskazuje, że zanieczyszczenie powietrza wpływa na wzrost ryzyka zachorowań. W szczególności dotyczy to takich chorób, jak: choroby nowotworowe, oczywiście, w sposób szczególny raka płuc, choroby sercowo-naczyniowe, inaczej układu krążenia, np. zawały mózgowo-naczyniowe, w tym udary mózgu, czy choroby układu oddechowego, np. choroba astmatyczna. Dosłownie kilka dni temu Światowa Organizacja Zdrowia opublikowała raport podsumowujący ostatnie dowody naukowe, które wskazują na powiązanie pomiędzy zanieczyszczeniem powietrza a negatywnym jego wpływem na zdrowie dzieci. Wskazano w nim, że dowody są oczywiste. Cytuję tutaj fragment raportu: „Zanieczyszczenie powietrza ma wyniszczający wpływ na zdrowie dzieci".

Proszę państwa, w kontroli wykorzystaliśmy także dane o skutkach zanieczyszczenia powietrza z instytucji zagranicznych, czyli ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Europejskiej Agencji Środowiska (EEA). Żaden ze skontrolowanych resortów nie dokonywał takich szacunków we własnym zakresie, stąd właśnie posługiwaliśmy się danymi międzynarodowymi, ale które w identycznym ujęciu metodologicznym te prezentują dane dla innych krajów europejskich. Zapewnienie danych na poziomie poszczególnych województw, tutaj odpowiedzialnych za opracowanie programów naprawczych, wymaga oczywiście bardziej pogłębionych badań.

Oprócz chorób przedstawionych na poprzednim slajdzie, zanieczyszczenie powietrza w skrajnej formie może prowadzić do przedwczesnych zgonów. Proszę państwa, tutaj szacunki WHO mówią o tym, że zanieczyszczenia powietrza, zarówno te zewnętrzne, jak i te wewnątrz budynków, prowadzą rocznie do 7 mln przedwczesnych zgonów na całym świecie, czyli 12,5% wszystkich zgonów. Natomiast EEA wskazuje, że tylko z uwagi na negatywne oddziaływanie pyłu PM2,5 w krajach europejskich każdego roku przedwcześnie umiera ponad 400 tys. osób. Agencja te szacunki dla Polski wskazuje na poziomie 46 tys. zgonów, czyli mniej więcej rokrocznie z uwagi na trwałe lub okresowe przebywanie w zanieczyszczonym środowisku – mówimy, oczywiście, o powietrzu – umiera miasto wielkości Kołobrzegu.

Ekonomiczne skutki przedwczesnych zgonów spowodowanych zanieczyszczeniem powietrza WHO szacuje dla Polski na poziomie około 13% PKB, co oznacza, oczywiście, że mają one istotny wpływ na stan gospodarki. Na tym slajdzie widzą państwo te szacunki dla innych krajów Unii Europejskiej.

Co i kogo kontrolowaliśmy? Podstawowym celem kontroli było sprawdzenie, czy podmioty publiczne podejmują prawidłowe i skuteczne działania w celu ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami. Skontrolowaliśmy 3 ministerstwa (Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Energii oraz Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii), 5 urzędów marszałkowskich na poziomie regionalnym oraz 13 urzędów miast i gmin na poziomie lokalnym. To była informacja o tym, kogo kontrolowaliśmy.

A co kontrolowaliśmy? Badania kontrolne skoncentrowaliśmy na działaniach mających na celu ograniczenie emisji substancji stanowiących największy problem dla jakości powietrza w Polsce, czyli pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5 (pyły zawierające cząstki o średnicy mniejszej niż 10 μm i 2,5 μm), benzo(a)pirenu (BaP) i dwutlenku azotu (NO2).

Stwierdzony stan. Przechodzimy już do ustaleń merytorycznych. Od czasu naszej poprzedniej kontroli, czyli tej z 2014 r., sytuacja Polski na tle innych krajów UE nie poprawiła się w zakresie jakości powietrza. Spośród wszystkich krajów UE to właśnie w Polsce występuje jeden z najwyższych wskaźników zanieczyszczenia powietrza w zakresie pyłów. Lepsza była sytuacja Polski na tle pozostałych krajów UE, jeżeli chodzi o zanieczyszczenie powietrza NO2. Przekroczenia poziomu dopuszczalnego występowały tylko w 4 miastach: Katowicach, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu, ale poziom tych przekroczeń był dosyć wysoki, bo niemal dwukrotność normy. W raporcie NIK wykorzystaliśmy także najnowsze dane o jakości powietrza w krajach UE, które zostały również ostatnio opublikowane w raporcie EEA sprzed kilku dni. Data publikacji to jest koniec października tego roku.

Jak wygląda sytuacja z zanieczyszczeniem powietrza BaP? Benzo(a)piren jest substancją rakotwórczą. Jego stężenie w Polsce jest absolutnie najwyższe w całej UE. Warto podkreślić, że poziom docelowy dla tej substancji ustalony w UE i obowiązujący w Polsce, czyli 1 $\mu g/m^3$, jest ponad ośmiokrotnie wyższy niż poziom zalecany przez WHO w kontekście norm związanych z tą substancją.

Jakie są najbardziej zanieczyszczone miasta w poszczególnych województwach pod względem poziomów PM10 i BaP? Mają to państwo na tej infografice. Jakość powietrza w Polsce pod względem odnotowywanych stężeń pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5 oraz BaP wykazuje istotne zróżnicowanie regionalne. Generalnie najgorszą jakość powietrza obserwuje się na południu Polski, a najlepszą w pasie północnym, podczas gdy w środkowej części kraju jakość – można powiedzieć kolokwialnie – jest umiarkowana. Związane jest to w szczególności z odmiennymi warunkami meteorologicznymi i geograficznymi, które mają istotny wpływ na sposób i możliwość rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń powietrza. Warto mieć jednak na uwadze, że znaczne przekroczenie wartości normatywnej występuje nie tylko w województwach południowych Polski. Dla przykładu, w Starogardzie Gdańskim, który leży w województwie pomorskim, niemal trzykrotnie przekraczano wskaźnik dla stężeń dobowych pyłu PM10, a w Nakle nad Notecią w województwie kujawsko-pomorskim poziom docelowy BaP został przekroczony prawie ośmiokrotnie.

Dane te wyraźnie wskazują, że działania naprawcze nie mogą ograniczać się jedynie do części kraju, ale powinny być prowadzone powszechnie, także z uwagi na emisję napły-

wową, która może istotnie wpływać na jakość powietrza sąsiednich województw. Żartobliwie można powiedzieć, że zanieczyszczenia granic terytorialnych nie uznają. Potwierdzają one również wnioski NIK, że pewne rozwiązania powinny być projektowane i wdrażane na poziomie krajowym, jak np. standardy jakości paliw stałych i jednolita metodyka opracowywania regionalnych programów ochrony powietrza, a także sygnalizowana przez Izbę potrzeba wzmocnienia koordynacji w celu zapewnienia spójności rozwiązań przyjmowanych na różnych poziomach: krajowym, regionalnym i lokalnym.

Teraz przechodzimy już do pewnych ocen, a także podsumowania stanu w układzie resortowym. W ocenie NIK Minister Środowiska jako organ posiadający kompetencje do zaproponowania zmian w funkcjonowaniu podstawowych elementów systemu ochrony powietrza nie wykorzystał swoich uprawnień do stworzenia odpowiednich warunków umożliwiających poprawę jakości powietrza na obszarze Polski.

Oczywiście, jak tu powiedziałem na wstępie, uwzględniamy te projekty, które przedstawiał rząd, czyli wyasygnowanie dużej sumy ponad 100 mld zł na poprawę jakości powietrza, ale ocenialiśmy stan dotychczasowy. Pokazaliśmy już państwu twarde dane, jaki jest poziom zanieczyszczenia powietrza. To, oczywiście, bezpośrednio wpływa na ocenę poszczególnych instytucji odpowiedzialnych za ochronę powietrza w Polsce.

Tak jak powiedziałem, w naszej ocenie minister środowiska nie wykorzystał swoich uprawnień do stworzenia odpowiednich warunków umożliwiających poprawę jakości powietrza na obszarze Polski. Nie podjęto starań w celu ustalenia kluczowej wielkości dla przeprowadzenia analizy kosztów i korzyści niezbędnego procesu naprawczego. Resort nie dysponował pełnymi danymi o wydatkach publicznych na ochronę powietrza, z uwzględnieniem wszystkich rozproszonych źródeł finansowania, faktycznie zrealizowanymi i przewidywanymi w stosunku do potrzeb, a także w ograniczonym zakresie posiadał informacje o kosztach zewnętrznych powodowanych niedostateczną jakością powietrza. Resort nie prowadził także analizy tempa i rezultatów działań naprawczych w poszczególnych regionach. Tym samym nie wiedział, że w części programów ochrony powietrza – mówimy o programach regionalnych – w ogóle nie przewidziano wskaźników umożliwiających taki pomiar. Równocześnie minister środowiska, opracowując zasady sporządzania tych regionalnych programów ochrony powietrza, wskazanych w odpowiednim zarządzeniu, nie ustanowił jednolitej metodyki sporządzania tych programów oraz nie wprowadził wymogu określania w nich wskaźników umożliwiających ocenę stopnia realizacji wykonywanych działań naprawczych, np. w postaci docelowych efektów ekologicznych.

Oprócz zagadnień wskazanych na slajdzie warto zwrócić uwagę na fakt, że przygotowując projekt nowelizacji ustawy – Prawo ochrony środowiska dotyczący uchwał antysmogowych minister środowiska nie zapobiegł ryzykom wynikającym z możliwości nieuzasadnionego przyjęcia przez sejmiki województw odmiennych standardów dla kotłów, a także jakości stosowanych paliw. Faktycznie, w poszczególnych regionach objętych kontrolą przyjęto nieco inne parametry dla kotłów na paliwa stałe, a także w różny sposób zdefiniowano ograniczenia mające prowadzić do wyeliminowania stosowania najgorszej jakości węgla. Zdaniem NIK różnice te nie znajdują uzasadnienia w specyfice danego regionu, ponieważ zgromadzone w toku kontroli dane wskazują jednoznacznie, że na przekroczenia wartości normatywnych stężeń pyłów PM10 i PM2,5, a także BaP na tych obszarach miały wpływ dokładnie te same czynniki.

Jeżeli chodzi o wykonywanie wcześniejszych wniosków NIK, to zastrzeżenia dotyczyły m.in. niezrealizowania dwóch wniosków. W Krajowym Programie Ochrony Powietrza (KPOP) nie zawarto wytycznych dotyczących oceny stopnia realizacji poszczególnych programów ochrony powietrza (POP) na poziomie regionalnym, a także nie podjęto skutecznej współpracy z ministrem zdrowia w sprawie prowadzenia badania jakości powietrza w gminach uzdrowiskowych.

Tutaj zwracam państwu uwagę na dodatkowy element, ale także istotny. On dotyczy opłat miejscowych. W kontekście opłat miejscowych występuje dualizm prawny, skutkujący różnymi zasadami stosowania przepisów odnoszących się do tej kwestii, przy czym w przeciągu 3 lat gminy, w których nie zostały dotrzymane standardy jakości powietrza, uzyskały łączne dochody z tytułu opłaty miejscowej w wysokości prawie 94 mln zł.

Obecnie funkcjonujące przepisy odnoszące się do zasad pobierania opłat miejscowych – mówię o rozporządzeniu Rady Ministrów z 2007 r. – uzależniają ich pobór od dotrzymania standardów jakości powietrza. Poprzednią listę miejscowości, w których pobiera się opłatę miejscową, określał wojewoda w drodze stosownego rozporządzenia. Nie musiały zostać dotrzymane standardy jakości powietrza. Wejście w życie nowych przepisów nie wyeliminowało z obrotu prawnego poprzednich rozstrzygnięć w tej sprawie. W praktyce opłata ta jest pobierana także w tych miejscach, w których z uwagi na zanieczyszczenie powietrza pobierana być nie powinna.

Kolejny resort, który ocenialiśmy, to Ministerstwo Energii. W tym zakresie NIK wskazała przede wszystkim na opieszałość w działaniach służących wprowadzeniu w życie aktu wykonawczego regulującego kwestię wymagań jakościowych dla paliw stałych. Na konieczność wprowadzenia tych regulacji Izba wskazywała w kolejnych informacjach o wynikach kontroli, które opublikowaliśmy w 2000, 2014 i 2016 r.

W ocenie izby przyjęte w projekcie rozporządzenia, który został przesłany do Komitetu Stałego Rady Ministrów, dopuszczalne parametry paliw stałych nie zabezpieczają w należytym stopniu ochrony obywateli i środowiska naturalnego przed negatywnym wpływem zanieczyszczeń powietrza. Wprawdzie rozporządzenie w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych zostało ostatecznie opublikowane w Dzienniku Ustaw z datą 4 października br., jednak jego ostateczny kształt w dalszym ciągu dopuszcza do sprzedaży węgiel o wysokiej zawartości popiołu, wilgoci i siarki, nie gwarantując odpowiedniego paliwa do kotłów piątej klasy. A taki standard przyjęły poszczególne sejmiki województw w uchwałach antysmogowych. Tym samym w wielu przypadkach nie będzie możliwe osiągnięcie celów, dla których wdrożono te rozwiązania, a więc osiągnięcie standardów jakości powietrza. Co więcej, dostępne analizy wskazują, że większość paliw na rynku krajowym nie spełnia parametrów paliwa wzorcowego dla takich kotłów.

Należy także wskazać, że choć w rozporządzeniu zawarto zapisy wskazujące na brak możliwości stosowania w sprzedawanych paliwach domieszek mułów węglowych i flotokoncentratów – jest to zawarte w tabelach nr 5 i 6 rozporządzenia – to w praktyce weryfikacja tych wymogów może być bardzo trudna. W przepisach bowiem nie określono definicji mułów i flotokoncentratów, a w przypadku miałów – to tabela 6 rozporządzenia – dopuszczono w sprzedawanym paliwie udział frakcji o wymiarze ziarna poniżej 1 mm na poziomie aż 30%. Zdaniem NIK może to w niewystarczającym stopniu zabezpieczać przed wykorzystaniem paliw najgorszej jakości, w tym właśnie mułów i flotokoncentratów. Poza tym wymogi te, tj. tabela 6 rozporządzenia, zaczną obowiązywać dopiero od 30 czerwca 2020 r., co w kontekście pilnej poprawy jakości powietrza w Polsce wydaje się niezrozumiałe.

Założenia polityki publicznej dotyczącej ubóstwa energetycznego są istotne w kontekście planowanej oferty finansowej dla działań związanych z gruntowną termomodernizacją i wymianą źródeł ciepła w budownictwie jednorodzinnym. Tutaj mówimy, oczywiście, o sumie ponad 100 mld zł ze środków publicznych, przeznaczonej na te zadania w latach 2018–2029, co oceniamy pozytywnie. Jeśli chodzi o taryfę antysmogową, to trzeba podkreślić, że funkcjonują opinie, że większość istniejących elektrycznych urządzeń grzewczych w Polsce pracuje w reżimie od 10 do 16 godzin na dobę, a zatem przyjęte założenia tej taryfy mogą być niewystarczające dla zapewnienia niższych kosztów ogrzewania.

Jest jeszcze kolejny temat, bo każde z tych zagadnień wymagałoby dłuższego rozwinięcia, jak temat ubóstwa energetycznego w Polsce czy taryfy antysmogowej, ale zapewne będziemy jeszcze o tym rozmawiać. Kolejny temat, na który zwracamy uwagę, to tzw. strefy czystego transportu. W przypadku utworzenia stref czystego transportu w największych miastach – mówimy o Łodzi, Krakowie, Katowicach, Warszawie i Wrocławiu – zaledwie 0,03% wszystkich zarejestrowanych w nich pojazdów silnikowych byłoby uprawnionych do wjazdu do tych stref z mocy ustawy regulującej tę kwestię. Czyli tak jak w wielu przypadkach wskazujemy, że w naszej ocenie działania są – powiem eufemistycznie – zbyt subtelne w stosunku do potrzeb, tak w przypadku stref czystego transportu uważamy, że zapisy są zbyt rygorystyczne, żeby dały praktyczny efekt. Jeżeli bowiem czytać przepis ustawowy, to licząc pojazdy w poszczególnych miastach, mamy od kilkudziesięciu do kilkuset takich, które spełniają wymogi zapisane na poziomie

ustawowym. W przypadku wprowadzenia strefy czystego transportu, np. w Warszawie uprawnionych z mocy ustawy do wjazdu do tej strefy byłoby około 500 pojazdów, a w Katowicach 45.

Owszem, w ustawie o elektromobilności zapisano możliwość ustanowienia przez radę gminy innych włączeń do ograniczenia wjazdów do strefy niż przewidziano w akcie prawnym rangi ustawowej, lecz taki sposób konstruowania tych stref nie uwzględnia w ogóle doświadczeń z innych krajów unijnych. Wskazują one, że uzyskanie istotnego efektu w postaci redukcji stężeń zanieczyszczeń jest możliwe w przypadku objęcia wymaganiami stref ograniczonej emisji komunikacyjnej wszystkich kategorii pojazdów. Dotyczy to zwłaszcza pojazdów z silnikiem diesla, które w znacznym stopniu przyczyniają się do emisji zanieczyszczeń. Ustawa o elektromobilności nie daje wprost możliwości ograniczenia wjazdu do stref czystego transportu pojazdów niespełniających określonych norm emisji spalin tzw. kategorii Euro, np. na wzór rozwiązań niemieckich. Może to w szczególności w niewystarczającym stopniu zabezpieczać rynek krajowy przed możliwością użytkowania pojazdów niedopuszczonych do ruchu na terenie stref ograniczonej emisji funkcjonujących w innych krajach europejskich ze względu na niespełnienie przyjętych w tych strefach wymogów dotyczących emisji spalin. Podkreślić również należy, że minister środowiska wskazał, że planuje wprowadzić zmiany w ustawie – Prawo ochrony środowiska, które umożliwią gminom ustanowienie tych stref na swoim terenie niezależnie od rozwiązań przyjętych w ustawie o elektromobilności i paliwach alternatywnych.

Trzeci minister przez nas oceniany to minister przedsiębiorczości i technologii. Jak państwo widzieli, te oceny mamy zróżnicowane, bo mieliśmy i ocenę opisową, i ocenę krytyczną. W przypadku ministra przedsiębiorczości i technologii chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że NIK ocenia pozytywnie działania tego ministra. Minister przedsiębiorczości i technologii podjął obecnie działania w celu stosownej nowelizacji rozporządzenia w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe. Należy zaznaczyć, że przedmiotowe rozporządzenie stanowi jeden z kilku niezbędnych elementów warunkujących poprawę jakości powietrza poprzez wyeliminowanie możliwości sprzedaży starych, niskosprawnych urządzeń grzewczych na paliwa stałe i jego samoistny wpływ będzie niewystarczający do osiągnięcia wymaganej jakości powietrza w skali kraju. Czyli minister przygotował rozporządzenie w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe w terminie określonym w Krajowym Programie Ochrony Powietrza (KPOP), przy czym wymaga ono uzupełnienia w celu wyeliminowania ryzyka wprowadzenia do sprzedaży urządzeń niespełniających przewidzianych parametrów.

Proszę państwa, bardzo ważny fragment naszej kontroli, czyli poziom regionalny, urzędy marszałkowskie. W naszej ocenie urzędy marszałkowskie wywiązały się z podstawowego obowiązku ciążącego na wojewódzkich władzach samorządowych i opracowały programy ochrony powietrza (POP). Przyjęte programy charakteryzowały się odmienną konstrukcją, także w kwestii oszacowania istotnych parametrów dla ochrony powietrza, a w konsekwencji zróżnicowaną przydatnością w procesie zarządzania poprawą jakości powietrza. Wynikało to m.in. ze zbyt ogólnych regulacji odnoszących się do zasad opracowania tych programów. Przyjęte okresy obowiązywania poszczególnych programów to 7–14 lat. W świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z lutego br. świadczą o nieprawidłowej transpozycji niektórych wymogów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszego powietrza dla Europy (dyrektywa CAFE).

Wszystkie skontrolowane samorządy wojewódzkie przyjęły w latach 2016–2017 tzw. uchwały antysmogowe, lecz zapewnienie skutecznej realizacji tych postanowień będzie niezwykle trudne, bo w żadnym z badanych programów nie założono w roku końcowym osiągnięcia poziomów docelowych np. dla BaP. Dane o osiągniętych efektach ekologicznych w skali poszczególnych województw wskazują jednoznacznie, że dotychczasowe tempo realizacji działań naprawczych dotyczących niskiej emisji jest dalece niewystarczające do uzyskania wymaganej jakości powietrza w perspektywie czasowej założonej w aktualnie obowiązujących programach. W naszej ocenie najlepsze rozwiązania dotyczące konstrukcji tych programów zastosowano w województwach małopolskim i śląskim, a z kolei umiarkowaną przydatnością cechował się program dla województwa

dolnośląskiego. Najtrudniejsze do implementacji i nadzoru rozwiązania przewidziano w POP dla województw mazowieckiego i łódzkiego.

Zgromadzone dane o osiągniętych efektach ekologicznych wskazują, że dotychczasowe tempo realizacji działań naprawczych w poszczególnych województwach objętych kontrolą nie zapewni w założonej perspektywie osiągnięcia wymaganych poziomów redukcji emisji poszczególnych rodzajów zanieczyszczeń. Należy także podkreślić, że w wyroku TSUE, o którym mówiłem, stwierdzono, że Polska naruszyła prawo unijne w dziedzinie jakości powietrza. W wyroku tym m.in. wskazano w szczególności, że dopuszczalne wartości stężeń pyłu PM10 były przekroczone w sposób trwały w latach 2007–2015, czyli w okresie prawie 10-letnim, a Polska nie dokonała – tak jak powiedziałem – prawidłowej transpozycji dyrektywy CAFE. Wszystkie samorządy województw objęte kontrolą skorzystały z uprawnień wynikających z ustawy – Prawo ochrony środowiska i przyjęły uchwały antysmogowe określające standard instalacji, w których następuje spalanie paliw oraz rodzaj i jakość paliw dopuszczonych do stosowania na obszarze całości bądź części województwa.

Zwróćcie państwo uwagę na tę infografikę. Ona pokazuje aktualny stopień realizacji poszczególnych programów w danych województwach. Przy dzisiejszym poziomie redukcji zanieczyszczeń w poszczególnych województwach osiągnięcie wymaganych poziomów redukcji emisji wynosiłoby np. 99 lat dla pyłu PM10 w województwie łódzkim, dla pyłu PM2,5 – 53 lata, dla BaP – 24 lata. Mówimy o okresie średnim, bo w niektórych miejscach będzie to, oczywiście, okres dłuższy. W województwie małopolskim, które jest generalnie województwem z najtrudniejszą sytuacją, ten przedział czasowy to siedemdziesiąt kilka lat dla poszczególnych rodzajów emisji. Zgromadzone dane o osiągniętych efektach ekologicznych za lata 2014–2016 pozwoliły określić aktualny stan zaawansowania działań naprawczych, który właśnie prezentujemy państwu na tej infografice. Należy pamiętać, że są to dane uśrednione w skali województw na podstawie informacji z wszystkich gmin, a w poszczególnych jednostkach czas niezbędny do osiągnięcia wymaganej jakości powietrza często jest zdecydowanie dłuższy. Należy także mieć na uwadze, że z uwagi na niejednolitą metodykę zastosowaną przy opracowywaniu regionalnych POP powyższych danych nie należy wykorzystywać do porównań między regionami.

Proszę państwa, ostatni oceniany poziom to poziom lokalny, czyli ocena sytuacji w poszczególnych miastach i gminach. Tylko 4 z 13 skontrolowanych gmin, czyli , przeprowadziły szczegółową inwentaryzację źródeł emisji powierzchniowej. Nie wszystkie gminy w latach 2014–2016 realizowały działania polegające na wymianie i likwidacji starych, niskosprawnych źródeł ciepła na paliwo stałe w sektorze komunalno-bytowym. Program osłonowy zapewniający dopłaty do wyższych kosztów ogrzewania po wymianie źródeł ciepła na paliwo stałe wdrożono tylko w jednej ze skontrolowanych gmin. To jest Kraków. Proszę państwa, zwracam państwu uwagę na ten problem, bo jednym z głównych problemów w Polsce jest tzw. ubóstwo energetyczne. Prowadzi się szczegółowe analizy, dlaczego ludzie nie przechodzą na paliwa wyższej jakości czy nie wymieniają pieców. Mówiąc kolokwialnie, wskazują oni na ograniczenia finansowe jako tę barierę, która z ich punku widzenia jest najtrudniejszą do pokonania.

Skala i tempo działań naprawczych w gminach, z wyjątkiem Krakowa, były dalece niewystarczające, żeby osiągnąć wymaganą jakość powietrza w perspektywie czasowej założonej programach regionalnych ochrony powietrza. Zwracamy uwagę na niewystarczające wobec potrzeb środki gmin, brak trwałych i spójnych mechanizmów finansowania ze źródeł zewnętrznych, a także zbyt małą skalę kontroli w zakresie przestrzegania zakazu spalania odpadów w gospodarstwach domowych, które były realizowane w części skontrolowanych jednostek. Przepraszam za taki dowcip, który słyszałem, jak prezentowaliśmy ten raport, że w Polsce śmieci dzieli się troszkę inaczej niż w innych krajach UE. Śmieci dzielimy na te, które się pali i te, których się nie pali, a te, które się pali, dzielą się na te, które się pali w dzień i te, które się pali w nocy. Jednak bynajmniej, oczywiście, to żartobliwe określenie nie powinno być jakimś powodem do innych działań niż tylko, rzeczywiście, zastanowienia się nad tym, jak tę sytuację wyeliminować.

Ze względu na wysoki poziom stężeń niektórych substancji w otaczającym powietrzu jego jakość wewnątrz pomieszczeń także może nie gwarantować całkowitej ochrony

przed negatywnymi skutkami zanieczyszczeń powietrza. Zwracamy uwagę na problem takich pomieszczeń jak, oczywiście, żłobki, przedszkola czy szkoły. Tak jak powiedziałem, skontrolowane gminy w większości nie posiadały wystarczających danych, czyli nie miały szczegółowej inwentaryzacji w tym zakresie.

Proszę państwa, najważniejszy fragment, czyli ocena ogólna. W naszej ocenie działania skontrolowanych podmiotów publicznych nie zapewniają właściwego zabezpieczenia mieszkańców i środowiska naturalnego przed negatywnymi skutkami zanieczyszczenia powietrza takimi substancjami jak pyły PM10 i PM2,5, BaP czy zanieczyszczenia komunikacyjne. Wysoki poziom i duża skala zanieczyszczenia powietrza świadczą w szczególności o braku skuteczności w wywiązywaniu się z obowiązków ciążących na władzach publicznych, a wynikających z art. 68 ust. 4 i art. 74 ust. 2 Konstytucji, a także o nieosiąganiu celów ochrony powietrza ustalonych w ustawie – Prawo ochrony środowiska. W ocenie Izby, z wyjątkiem nielicznych przypadków, stan taki wynikał zarówno z niewystarczającej aktywności podmiotów publicznych na każdym szczeblu działalności (krajowym, regionalnym i lokalnym), jak i z niedostatecznej koordynacji, a także, co za tym idzie, niezapewnionej spójności działań realizowanych w ramach rozbudowanej struktury systemu ochrony powietrza. Warunki takie nie sprzyjają efektywnemu wydatkowaniu środków publicznych na ochronę powietrza.

Zdaniem Izby, zaniechania stwierdzone zarówno na poziomie centralnym, jak i wojewódzkim oraz gminnym, a także niewłaściwe działania rodzą poważne ryzyko nieuzyskania oczekiwanych rezultatów prowadzących do dotrzymania standardów jakości powietrza, które obowiązują w UE. Tym bardziej maleje prawdopodobieństwo zbliżenia poziomów niektórych substancji w powietrzu w Polsce do znacznie bardziej restrykcyjnych poziomów, wynikających z zaleceń WHO. A taki właśnie cel wynika z ogólnych założeń polityki UE w dziedzinie ochrony środowiska oraz zapisów strategii krajowej, czyli KPOP.

Proszę państwa, cieszę się, że ten slajd inaczej już dzisiaj wygląda w kontekście informacji o wyasygnowaniu środków na poziomie planu wydatkowania środków publicznych w wysokości 100 mld zł na realizację różnych działań związanych z zanieczyszczeniem powietrza. Zwróćcie państwo uwagę na tę informację. Jeżeli porównujemy wybrane wydatki i koszty dla grup produktu krajowego brutto – wydatki budżetu państwa w wysokości 360 mld zł – to skutki ekonomiczne samych przedwczesnych zgonów spowodowanych zanieczyszczeniem powietrza to jest, tak jak powiedziałem, prawie 13% PKB. Zwiększone wydatki publiczne na ochronę zdrowia związane z zanieczyszczeniem powietrza szacowane są na poziomie 6% PKB. Tylko te dwie dane przywołam. Oszacowane przez WHO w skali roku skutki ekonomiczne zanieczyszczenia powietrza w Polsce ponad dwukrotnie przekraczają planowany na 2025 r. podwyższony poziom krajowych wydatków publicznych na ochronę zdrowia.

W tym kontekście, oczywiście, trudno pozytywnie ocenić funkcjonowanie systemu ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami, zwłaszcza że wydatki narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, właściwych dla województw objętych kontrolą, na ochronę powietrza w 2016 r. były niemal 200-krotnie niższe od przedstawionych przez WHO kosztów związanych z przedwczesnymi zgonami spowodowanymi zanieczyszczeniem powietrza. Dopiero w 2018 r. fundusze podpisały porozumienie w sprawie programu finansowego dedykowanego ochronie powietrza, który stwarza szansę na zapewnienie środków w wysokości zbliżonej do oszacowanych potrzeb. Niemniej jednak przeprowadzona przez NIK analiza zgromadzonych materiałów wskazuje na konieczność ponownej weryfikacji przyjętego kierunku działania w zakresie wsparcia finansowego procesów dotyczących termomodernizacji i wymiany źródeł ciepła w budynkach jednorodzinnych pod kątem możliwych do osiągnięcia rezultatów planowanych zadań, przy równoczesnym uwzględnieniu celów polityki środowiskowej UE i założeń przyjętych w krajowym programie.

Proszę państwa, i już ostatnia część, czyli wnioski. Wnioski, które kierujemy do prezesa Rady Ministrów, to wnioski w zakresie wykorzystania aktualnych wyników kontroli Izby do przeprowadzenia dogłębnego audytu adekwatności, skuteczności i efektywności, obejmującego dotychczasowe działania oraz osiągnięte rezultaty, ze szczególnym

uwzględnieniem zasadności realizacji poszczególnych działań oraz kompleksowości i spójności rozwiązań przyjmowanych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Wnioskujemy o zapewnienie kompleksowej i rzetelnej koordynacji działań planowanych i realizowanych w ramach systemu ochrony powietrza, z uwzględnieniem wyegzekwowania m.in. od ministra energii pilnego opracowania takich wymagań jakościowych dla paliw stałych, które rzeczywiście zapewnią ochronę środowiska i obywateli przed zanieczyszczeniem powietrza. Kolejny wniosek dotyczy ustanowienia zasad i procedur systematycznego pozyskiwania pełnych i całościowych danych – obecnie rozproszonych, znajdujących się w posiadaniu różnych resortów i jednostek publicznych – właściwych dla przeprowadzenia analizy kosztów i korzyści niezbędnego procesu naprawczego w zakresie ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami. Wnioskujemy też o wyeliminowanie dualizmu prawnego, który skutkuje różnymi zasadami stosowania przepisów odnoszących się do możliwości pobierania opłaty miejscowej, jak i doprowadzenie do stanu, w którym opłata ta będzie pobierana tylko w miejscowościach, w których zostały dotrzymane standardy jakości powietrza. Kierujemy te wnioski do prezesa Rady Ministrów, gdyż wymagają one koordynacji na poziomie kilku resortów.

Teraz wnioski do poszczególnych ministrów. Do ministra środowiska kierujemy następujące wnioski. W zakresie zmiany rozporządzenia Ministra Środowiska z września 2012 r. w sprawie programów ochrony powietrza oraz planów działań krótkoterminowych wnioskujemy o ustanowienie obowiązku zamieszczania w POP elementów umożliwiających ocenę prawidłowości, wydajności i skuteczności podejmowanych działań naprawczych w zakresie redukcji emisji ze źródeł powierzchniowych, a także o ustanowienie jednolitych standardów w tych programach. Kolejny wniosek dotyczy nawiązania współpracy z innymi podmiotami oraz pełnomocnikiem prezesa Rady Ministrów do spraw programu „Czyste Powietrze" w celu opracowania propozycji rozwiązań prawnych, które zapewnią lepsze niż dotychczas możliwości pozyskiwania danych wejściowych do inwentaryzacji źródeł emisji z sektora komunalno-bytowego. Wnioskujemy także o prowadzenie bieżącej i systematycznej analizy skuteczności działań naprawczych, które są wdrażane na poziomie regionalnym, i stopnia wykonania założeń poszczególnych programów regionalnych, jak też o podjęcie współpracy z ministrem zdrowia w celu rozwiązania problemu prowadzenia badań jakości powietrza w części gmin uzdrowiskowych, niezbędnych dla uzyskania potwierdzenia ich statusu.

Wnioski skierowane do ministra energii to wnioski w zakresie zweryfikowania założeń projektu rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych. W szczególności pod względem zaproponowania poziomów zawartości popiołów, siarki oraz wilgoci w celu rzeczywistego zapewnienia ochrony obywateli i środowiska naturalnego przed negatywnym wpływem zanieczyszczenia powietrza, a także określenia w tym projekcie rozporządzenia maksymalnego udziału masowego najdrobniejszej frakcji węgla – mówię, oczywiście, o tych zapisach z tabel nr 5 i 6 projektu rozporządzenia – w celu wyeliminowania ze sprzedaży paliw o najgorszej jakości, w tym mułów i flotokoncentratów. Kolejny wniosek dotyczy ścisłej współpracy z innymi podmiotami w celu niezwłocznego opracowania założeń kompleksowej polityki publicznej, która zapewni optymalną ochronę wrażliwych grup społecznych przed ubóstwem energetycznym, zwłaszcza w kontekście planowanego przez fundusze ochrony środowiska przeznaczenia środków publicznych w wysokości ponad 100 mld zł na realizację programu związanego z ochroną powietrza. Następnym wnioskiem jest weryfikacja wprowadzonej taryfy antysmogowej na energię elektryczną pod kątem możliwości faktycznego zapewnienia obniżenia kosztów ogrzewania przy jej zastosowaniu i zminimalizowania różnicy w kosztach tego ogrzewania przy wykorzystaniu innych nośników energii.

Do ministra przedsiębiorczości i technologii wystosowaliśmy wniosek o jak najszybsze dokończenie prac nad nowelizacją rozporządzenia regulującego wymogi dla kotłów na paliwa stałe, która zmierzałaby do objęcia tymi przepisami również kotłów wykorzystywanych do wytwarzania ciepła wyłącznie na potrzeby zapewnienia ciepłej wody użytkowej oraz kotłów na biomasę niedrzewną.

Do ministra zdrowia zawnioskowaliśmy o podjęcie współpracy z ministrem środowiska w celu rozwiązania problemu braku wyników badań jakości powietrza w części

gmin uzdrowiskowych, a wobec niemożliwości przeprowadzenia przez wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska (WIOŚ) bezpośrednich pomiarów jakości powietrza we wszystkich gminach uzdrowiskowych wnioskujemy o wypracowanie innego, alternatywnego rozwiązania w tej kwestii. Kolejny wniosek dotyczy podjęcia działań mających na celu zapewnienie wykonywania badań jakości powietrza wewnątrz budynków pod względem zanieczyszczenia pyłami zawieszonymi oraz przeprowadzenia analizy kosztów i korzyści możliwego zastosowania urządzeń ochronnych w wypadku wysokich stężeń substancji, czyli tzw. oczyszczaczy powietrza. Wnioskowaliśmy również o rozważenie możliwości zainicjowania badań medycznych bazujących na obserwacjach krajowych w zakresie negatywnego wpływu zanieczyszczenia powietrza na zdrowie ludzkie, a także o zapewnienie odpowiednich środków finansowych na ich wykonanie z uwagi na znacznie wyższe niż w innych krajach UE poziomy stężeń niektórych substancji w powietrzu, zwłaszcza BaP, jak i możliwe, a bardziej dotkliwe negatywne skutki z tego tytułu.

Po tej kontroli wystąpiliśmy również do Prezydium Sejmu. Za jego pośrednictwem skierowaliśmy wniosek w sprawie rozpatrzenia przez Sejm problemów związanych z kształtowaniem polityki ochrony powietrza na szczeblu krajowym, która powinna uwzględniać ograniczenie wykorzystania paliw stałych w sektorze komunalno-bytowym.

To już ostatni slajd, czyli to, czego państwo zawsze od nas oczekują, a więc propozycje działań. Proponujemy zainicjowanie zmiany w strukturze ogrzewania gospodarstw domowych. Chodzi o proces realizowany stopniowo z uwzględnieniem przynajmniej dwóch pierwszych z dalej wymienionych trzech etapów. Proszę państwa, proponujemy wnioski daleko idące, dlatego zwracam państwu na nie uwagę. Tak jak powiedziałem, to już ostatni slajd. Przyjmujemy na siebie pewne ryzyko związane z przedstawieniem tak daleko idących wniosków, ale uważamy, że dzięki temu będzie łatwiej podejmować decyzje tym, którzy muszą to przyoblec w postać zapisów normatywnych.

Proponujemy niezwłoczne wyeliminowanie możliwości stosowania paliw stałych w nowo powstających obiektach budowlanych, które pozostają w zasięgu sieci ciepłowniczych lub gazowych. W perspektywie średniookresowej 5–10 lat wnioskujemy o wprowadzenie obowiązku podłączenia istniejących obiektów budowlanych do sieci ciepłowniczych lub gazowych w przypadku istnienia takich możliwości technicznych i zapewnienie faktycznej realizacji tych wymogów. W perspektywie długookresowej wnioskujemy o wprowadzenie całkowitego lub częściowego, np. w regionach najbardziej narażonych na występowanie zjawisk smogowych, ograniczenia w stosowaniu paliw stałych w sektorze komunalno-bytowym, przy równoczesnym wdrożeniu rozwiązań, które zapewniają wsparcie procesu inwestycyjnego i rekompensatę z tytułu zwiększonych kosztów ogrzewania wskutek zastosowania niskoemisyjnych źródeł ciepła.

Chciałbym jedną rzecz podkreślić już na sam koniec. Nasz raport ma wyłącznie charakter merytoryczny. Tak się składa, że teraz został przedstawiony, ale i wcześniej mówiliśmy wielokrotnie o bardzo trudnej sytuacji w tym obszarze. Dlatego to, że jesteśmy krytyczni – zwróćcie państwo uwagę, że nie tylko wobec instytucji na poziomie krajowym, ale także regionalnym czy lokalnym – jest efektem sytuacji, w której dzisiaj się znajdujemy. Na 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie ponad 30 znajduje się w Polsce. Niech to będzie najlepsze, a w rzeczywistości najgorsze podsumowanie tego, w jakim punkcie dzisiaj się znajdujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Witam pana ministra Henryka Kowalczyka, który doszedł w trakcie naszego posiedzenia. Mikrofon teraz działa? Proszę bardzo, czy ktoś chciałby się odnieść do tych informacji NIK? Proszę, panie ministrze.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kilka słów odniesienia się do tego raportu i od razu przeproszenia za to, że o godzinie 19.15 będę musiał opuścić posiedzenie Komisji. Zostają jednak moi współpracownicy, wszyscy ci, którzy odpowiadają przede wszystkim za monitoring i finansowanie programu mającego na celu poprawę jakości powietrza.

Przede wszystkim pragnę podziękować za ten raport, ponieważ on rzeczywiście uwypukla problemy, przed którymi stoją polskie społeczeństwo i jakość powietrza. Zresztą jakość tego powietrza została również oceniona – tak to w cudzysłowie powiem – wyrokiem TSUE. Faktycznie, przez ostatnie chyba kilkanaście lat nie zrobiliśmy w tym zakresie wiele. Stąd te działania, które obecnie są podejmowane, są działaniami mocno przyspieszającymi przeciwdziałanie temu szkodliwemu zjawisku, jakim jest zanieczyszczone powietrze, szczególnie zawartości pyłów zawieszonych, PM10, BaP itd. To, że jesteśmy na niechlubnej liście, bo posiadamy najwięcej miast, które są na światowej liście najbardziej zanieczyszczonych miast, oczywiście, też daje do myślenia. Mam więc nadzieję, że ten raport będzie też wykorzystany do pewnych korekt, prac, które już trwają, które podjęliśmy i które zostały zainicjowane. Oczywiście, dotyczy to wielu podmiotów: ministra środowiska – oczywiście, mówię teraz w imieniu ministra środowiska – ale też i ministra energii, ministra przedsiębiorczości i technologii, ministra zdrowia i samorządów. Tutaj trudno się nie zgodzić z tą diagnozą, bo ona jest dość oczywista.

Jeśli chodzi o kilka wyjaśnień dotyczących działań, które podjęliśmy i tego, na jakim etapie jesteśmy, to oczywiście, trwa współpraca z ministrem zdrowia. Niestety, ta diagnoza zdrowotna jest dramatyczna i nic tu faktów nie zmieni. Szacowanie, że 45 tys. osób rocznie umiera przedwcześnie z powodu zanieczyszczonego powietrza jest faktem. Powinniśmy dążyć do tego, aby było to znacznie mniej. Oczywiście, wynikają z tego również straty ekonomiczne.

Jeśli chodzi o stacje pomiarowe, to oczywiście, rozbudowujemy system stacji pomiarowych. Chcemy, aby do 2020 r. tych stacji pomiarowych było 426. Temu ma służyć m. in. znowelizowana w tym roku ustawa o Inspekcji Ochrony Środowiska i przeznaczenie na przestrzeni 4 lat 400 mln zł na pomiary, na monitoring, w tym również wydatki na stacje pomiarowe. Nie wszystkie gminy uzdrowiskowe mają stacje pomiarowe. Obecnie jest to 19 gmin na 45, ale IOŚ posiada w zasobach 20 stacji mobilnych, które są wykorzystywane do monitoringu jakości powietrza w tych gminach, gdzie nie ma stacji stacjonarnych.

Pragnę również zwrócić uwagę, że w tym roku – bodajże w czerwcu czy lipcu – została uchwalona ustawa wprowadzająca możliwość wdrożenia monitoringu ciągłego dla uciążliwych instalacji przemysłowych, co ma też niezwykłe znaczenie. Tutaj przykład Mielca był takim doskonałym przykładem, że zanieczyszczenie powietrza pochodzi nie tylko z instalacji grzewczych, co jest, oczywiście, podstawowym elementem, ale również z instalacji przemysłowych. Stąd ustawa wdrożona przez marszałka województwa podkarpackiego. Wdrożenie tego ciągłego monitoringu z rygorem natychmiastowej wykonalności pozwoliło na znaczną poprawę sytuacji w Mielcu, ale będzie to też takim przykładem dla innych zakładów, które zanieczyszczają powietrze.

Ważnym wnioskiem jest również brak koordynacji. Rzeczywiście, tu zgadzam się, że w tej chwili brak koordynacji pomiędzy różnymi działaniami był szczególnie mocno zauważalny pomiędzy władzami centralnymi a regionalnymi. Niestety, tu nadal, choć mam nadzieję, że to się zmieni, różne programy były traktowane jako programy wyspowe – tak to nazwę – różnych samorządów, nieprzystające do programów czy to rządowych, czy samorządu wyższego szczebla, czyli samorządów województw czy samorządów gminnych. Na ten brak koordynacji zwracała również uwagę Komisja Europejska, z którą jesteśmy w stałym kontakcie, realizując program dotyczący czystego powietrza.

Oczywiście, podjęliśmy działania dotyczące wprowadzenia zmian legislacyjnych, czyli rozporządzeń, ale o tym pewnie będą mówili minister energii oraz minister przedsiębiorczości i technologii. Natomiast minister środowiska zainicjował i już wdrożył od 19 września program „Czyste Powietrze" – oczywiście, program o ogromnej skali (ponad 100 mld zł) – polegający na wymianie źródeł ogrzewania na czyste. Jego nowatorskie podejście do tego programu polega m.in. na tym, że jest to nie tylko wymiana źródeł ogrzewania, która w pojedynczym zastosowaniu powodowałaby wzrost kosztów ogrzewania, o którym zresztą pan prezes wspominał, czyli pogłębienie tego ubóstwa energetycznego. Stąd ten program jest połączony z programem termomodernizacji. Jest to więc program dużo droższy, ale uważam, że dużo skuteczniejszy, dlatego że to nie spowoduje wzrostu kosztów ogrzewania, a wręcz odwrotnie, bo zmniejszenie zapotrzebowania na energię,

czyli zmniejszenie kosztów ogrzewania. Stąd trwałość tego programu będzie dużo lepsza. Ten program, niestety, jest zaplanowany aż na 10 lat. Mam nadzieję, że po 10 latach będzie zrealizowany. Odpowiedzialne planowanie nie pozwalało na szybsze wdrożenie ze względu na to, że w tym programie planowana jest termomodernizacja, wymiana źródeł ogrzewania itd., czyli objęcie przedsięwzięciem około 4 mln domów jednorodzinnych. Obecnie domy jednorodzinne uznane są za główne źródło zanieczyszczeń powietrza. Oczywiście, w centrach dużych miast problemem są jeszcze zanieczyszczenia ze spalin samochodowych, ale tu jest program elektromobilności, realizowany ze środków będących w dyspozycji narodowego funduszu, ale przez ministra energii. Jego realizacja rozpoczyna się od dofinansowania transportu elektrycznego w komunikacji publicznej. To jest jak gdyby ten początek. Tutaj więc te działania, oczywiście, są podjęte.

Diagnoza, która wynika z raportu NIK, oczywiście, jest dla nas wszystkich wielkim wyzwaniem, ale też ostrzeżeniem przed tym, że dalej nie możemy trwać w stagnacji, stąd tak zdecydowane działania, jeśli chodzi o ochronę powietrza. Czytając wnioski, ale też i diagnozę postawioną przez NIK, myślę, że będziemy też mieli wsparcie, zarówno samorządowe, jak i rządowe, ale też i społeczne. Równie ważne dla wdrożenia tego programu jest prowadzenie działań edukacyjnych, bo też jest to niezwykle istotne, żeby – tak jak pan prezes wspomniał – śmieci nie dzieliły się na te, które się pali, których się nie pali i które się pali w nocy. Tutaj działania edukacyjne też zostały już podjęte i będą kontynuowane, żeby wszyscy mieli świadomość, że właśnie paląc śmieci, trujemy siebie i sąsiadów. Te skutki zdrowotne będą podkreślane, a więc te działania, zarówno edukacyjne, jak i w tym wymiarze finansowym, wspierające przechodzenie na czyste źródła ogrzewania...

Oczywiście, zgodnie z rekomendacją, w tym programie priorytetem jest przyłączenie do sieci ciepłowniczej i sieci gazowej. To są jak gdyby warunki uzyskania dofinansowania, że jeśli są sieci ciepłownicza i gazowa, to wtedy ten obowiązek występuje. Formalnie nie ma jeszcze obowiązku w sensie rozporządzenia czy ustawy, ale to m.in. determinuje możliwość udziału w tym programie termomodernizacyjnym, czyli przyłączenie do sieci ciepłowniczej lub gazowej, jeśli ona jest dostępna. Można więc powiedzieć, że te wnioski są już w jakiś sposób realizowane.

To tyle, tak najbardziej ogólnie, chciałem powiedzieć, dziękując za ten raport, za diagnozę i podkreślając, że rzeczywiście w ostatnim czasie władze rządowe... Mam nadzieję, że również dołączą do tego samorządy. Naprawdę na poważnie będziemy rozwiązywać problem zanieczyszczonego powietrza. Mam nadzieję, że za kilka lat NIK będzie mogła powiedzieć, że oto osiągnęliśmy takie i takie efekty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Proszę, czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Proszę, pan minister Grzegorz Tobiszowski.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, parlamentarzyści, panie prezesie, szanowni goście, jeśli chodzi o kwestię ustawy i rozporządzenia, to my po okresie 2015–2016, kiedy po wyborach zawiązał się rząd i zostało powołane Ministerstwo Energii, w momencie, kiedy zgasiliśmy pożary związane z sytuacją w sektorze węgla kamiennego, w styczniu 2017 r. przystąpiliśmy do prac nad ustawą dotyczącą jakości paliw stałych w obrocie na polskim rynku. Jak dobrze pamiętam, a jestem w parlamencie od 2005 r., była to jedna z nielicznych ustaw, które były dość dobrze przedyskutowane w różnych środowiskach. Zarazem była to ustawa od razu prezentowana ze stosownymi rozporządzeniami.

Myślę, że ustawa wraz z rozporządzeniami zdecydowanie przesuwa nas ze stanu chaosu jakościowego w zakresie stałych paliw, a więc czegoś, co trudno niekiedy w obrocie było nazwać węglem, do sprecyzowania, co może być na polskim rynku, jeśli chodzi o węgiel zewnętrzny. Chodzi też o to, co jest wydobywane i sprzedawane przez polskie kopalnie. Chcę powiedzieć, że już w 2017 r., zanim zostały ukończone konsultacje nad tą ustawą, i to nie tylko międzyresortowe z trzema resortami, ale też ze środowiskami ekologicznymi i branżowymi, nasze kopalnie wydatkowały spore środki, bo około 100 mln zł. Chodziło o to, żeby bez rozporządzeń i bez regulacji prawnych z naszych kopalń

wycofać najgorszej jakości paliwa. Stąd uważamy, że te regulacje zdecydowanie przesuwają nas w kierunku osiągania pewnych celów, jeśli chodzi o kwestię niskiej emisji. Dlatego też, z jednej strony, z zadowoleniem przyjęliśmy sugestię niezwłocznych działań, które – wydaje mi się – podjęliśmy w 2017 r., a które w tym roku weszły w życie.

Gdyby pan przewodniczący pozwolił, to poprosiłbym pana dyrektora Jonasza, aby ponownie parlamentarzystom i przedstawicielom NIK precyzyjnie wytłumaczył sprawy techniczne, dotyczące owych mułów, flotokoncentratów i tych kwestii jakości paliw, które budzą u niektórych niepokój. Wydaje mi się, że one budzą niepokój ze względu na nie do końca właściwe oceny, jeśli chodzi o pewne parametry, które są zawarte w rozporządzeniach. Dlatego chciałbym też, żeby po raz kolejny mogły one wybrzmieć, bowiem przy uchwalaniu i przy podejmowaniu rozporządzeń było wiele głosów, że te rozporządzenia nie wprowadzają dobrych rozwiązań, tak jakby bez tych rozwiązań było lepiej na polskim rynku.

Chcę powiedzieć, że z tymi rozwiązaniami jest zdecydowanie lepiej. One jednak powodują, że nie można palić tym, co właśnie się pali w dzień i tym, co wieczorem, bo dopuszczalne było na rynku, że w ramach niesortu można było palić gumą, betonem. Zbudowaliśmy pewien system w ramach tej ustawy i rozporządzeń. To nie tylko określenie, co może być w obrocie, ale również pewien system, związany z kontrolowaniem, co jest na składowiskach, co jest w obrocie. Kolejne rozporządzenie określa, kto będzie badać próbki i zarazem też certyfikację tych, którzy prowadzą działalność. Zarazem teraz to uzupełniamy, bo na dniach, w tym tygodniu, idzie ustawa – Prawo energetyczne, gdzie uzupełniamy to o sankcje karne.

Myślę, że ta ustawa wraz z rozporządzeniami jest stworzeniem pewnego systemu, który co 2 lata ma być kontrolowany, jeśli chodzi o efekt, a więc będziemy mogli po 2 latach to ocenić. Jestem przekonany, że na pewno parametry związane z obrotem stałymi paliwami, które wprowadzają rozporządzenia, będą lepsze. Dlatego wprowadziliśmy parametr, abyśmy mogli się zastanawiać, co faktycznie jeszcze możemy ewentualnie poprawić i uzupełnić. Stąd podałem te daty, a pana dyrektora prosiłbym o szczegóły, by można było jakby wyjaśnić kwestie dotyczące niepokoju, który budzi to, że w obrocie może się pojawić coś, co faktycznie jest zagrożeniem dla powietrza.

Co do systemu, to myślę, że właściwa jakość paliw, ta spoza Polski i w Polsce, jak również podjęte działania, czyli dofinansowywanie sieci czy program elektromobilności, termomodernizacja i wiele jeszcze innych pokrewnych działań, które podejmujemy spowodują, że po pewnym czasie będziemy osiągać zdecydowaną poprawę. Właściwie bowiem od 2017 r. zostały przygotowane pewne konkretne przedsięwzięcia, które powodują, że możemy mierzyć pewną efektywność. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to prosiłbym pana Drabka.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa ME Jonasz Drabek:

Dzień dobry. Jonasz Drabek, zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa, Ministerstwo Energii. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, panowie ministrowie, szanowni państwo, pozwólcie, że bardzo krótko odniosę się do wniosków, które przedstawił pan prezes, skierowanych do ministra energii. Wyjaśnię też pewne kwestie dotyczące kotłów klasy piątej, mułów węglowych i wprowadzania do obrotu paliw, które są nieprzystosowane do gospodarstw domowych.

Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że ME przygotowało pakiet rozwiązań prawnych. Mówię o ustawie czy nowelizacji ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz czterech rozporządzeniach, o których tutaj wspominał pan minister. Rozporządzenia o jakości paliw jasno regulują, które paliwa mogą zostać skierowane do sektora komunalno-bytowego, ale mamy też rozporządzenia określające, w jaki sposób te próbki pobierać i jak te próbki badać oraz rozporządzenie dotyczące wzoru świadectwa jakości.

Świadectwo jakości to jest zupełnie innowacyjne rozwiązanie, które wprowadza obowiązek przedstawiania kupującemu, czyli każdemu obywatelowi, świadectwa jako-

ści węgla kamiennego, który spełnia wymagania jakościowe. Obywatel dokładnie wie, jakiego rodzaju paliwo stałe kupuje. Przypomnę tylko, że do tej pory w Polsce nie obowiązywały żadne przepisy regulujące jakość węgla czy jakość paliw stałych dla sektora komunalno-bytowego. To jest historyczna ustawa. To są przełomowe rozwiązania, a celem ich wprowadzenia była właśnie poprawa jakości powietrza.

Ustawa wprost zabrania wprowadzania do obrotu, czyli handlowania paliwami stałymi, które nie są przystosowane do spalania w gospodarstwach domowych. Mam tu na myśli muły węglowe, flotokoncentrat, ale również niesort i – nazwę to wprost – produkty węglopochodne, czyli wszystkie mieszanki, które zawierają poniżej 85% węgla kamiennego. Mieliśmy tutaj informacje, że powstają brykiety, które są mieszane nie tylko z odpadami organicznymi, ale np. ze zmielonymi oponami. Do takich zmielonych opon dodawano 20% węgla kamiennego, lepiszcze. To wszystko było wygrzewane, prasowane i to było paliwo. Teraz takiego paliwa nie będzie już można sprzedawać. Taki zakaz jasno wprowadza art. 7 znowelizowanej ustawy.

Ustawa jest przełomowa dlatego, że wprowadza bardzo konkretne mechanizmy kontroli. To raz. Po drugie, daje konkretne środki organom, które te kontrole przeprowadzają. Trzecia sprawa, wprowadza sankcje karne. Za wprowadzanie do obrotu paliwa stałego niezgodnego z wymaganiami jakościowymi jest sankcja do 500 tys. zł i nawet do 3 lat więzienia, ale są również sankcje np. za wystawianie certyfikatu czy świadectwa jakości niezgodnego z rzeczywistością.

Rozporządzenia weszły w życie 4 listopada. Przypomnę tylko, że w 2014 r. również trwały prace nad rozporządzeniami regulującymi parametry jakościowe. Wtedy te rozporządzenia nie zostały wprowadzone. Natomiast gdybyśmy porównali rozporządzenia z 2014 r. i obecne rozporządzenia, czyli z 2018 r., to należy stwierdzić, że to dzisiejsze rozporządzenie jest bardziej restrykcyjne. Dlaczego? Podam tutaj trzy przykłady. Po pierwsze, dlatego że w rozporządzeniu z 2014 r. dopuszczaliśmy muły węglowe i flotokoncentraty. Była na to tabela z parametrami jakościowymi dla tych sortymentów. To jest pierwsza sprawa. Druga rzecz, w rozporządzeniu w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych w tabelach nr 5 i 6, czyli w tym rozporządzeniu, które już funkcjonuje, jasno wskazaliśmy, że – tutaj cytuję – są to „wymagania jakościowe dla węgla kamiennego, brykietów lub peletów zawierających co najmniej 85% węgla kamiennego bez domieszek mułów węglowych i flotokoncentratów”. Bez domieszek. To są tabele nr 5 i 6. Żeby nie być tutaj gołosłownym i żeby nie wprowadzać tylko takiego rozwiązania prawnego, które będzie praktycznie nie do zrealizowania, zmieniliśmy również parametr, jeżeli chodzi o wielkość frakcji. Do tej pory ten parametr w miałach i ekomiałach wynosił od 0 do 31,5. Teraz ten parametr wynosi 3–31,5 lub 1–31,5 w zależności od tego, czy to jest miał czy ekomiał. Co wprowadza takie rozwiązanie? To jest właśnie przełomowe rozwiązanie, ponieważ frakcja 0–1 lub 0–3 to są właśnie muły węglowe i flotokoncentraty. My tę frakcję usuwamy, czyli usuwamy ją z rozporządzeń wprost i ustawa wprost zabrania wprowadzania tych sortymentów do obrotu.

Prosty zabieg legislacyjny i redakcyjny wprowadza ogromne problemy dla przedsiębiorców, bo teraz musimy odsiać tę frakcję. W dużej partii węgla nie możemy wprowadzać węgla o parametrach 0–31,5, tylko np. 1–31,5, co oznacza, że frakcję 0–1 musimy odsiać. Jeżeli tej frakcji jest za dużo, musimy się jej pozbyć. Wydaje się, że to są sprawy, które naprawdę są proste, natomiast pod względem technologicznym i technicznym – do zrobienia w kopalniach – to jest naprawdę bardzo duże wyzwanie. To jest bardzo poważne wyzwanie.

Pragnę też odnieść się do kwestii związanej właśnie z kosztami. Spółki górnicze poniosły bardzo duże koszty tej ustawy. Te koszty są związane z dwoma rzeczami. Pierwsza sprawa to zmniejszenie przychodów związane z tym, że nie będzie można pewnych frakcji, pewnych sortymentów wprowadzać do obrotu w gospodarstwach domowych, a do tej pory były wprowadzane. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa – to, o czym powiedział pan minister, kwota około 100 mln – to jest przystosowanie zakładów przeróbczych do wymagań jakościowych. To jest naprawdę bardzo duża praca i to są bardzo skomplikowane procesy. Przy ilości węgla w Polsce, wydobywanego na poziomie 65 mln t, przygotowanie węgla do sprzedaży do gospodarstw domowych w dużej skali jest

naprawdę bardzo dużym problemem. To są kwestie związane z regulacją sit, z całym procesem płuczki, z całym procesem wzbogacania węgla. Tak jak powiedział pan minister, spółki górnicze zawczasu, w momencie, jak procedowaliśmy tę ustawę, podjęły ten trud organizacyjny, jak i, niestety, bardzo duży trud finansowy.

Ta ustawa nakłada pewne restrykcje finansowe również na obywateli, bo szacunkowe koszty dla gospodarstw domowych wyniosą około 49 mln zł rocznie. Wynika to z tego, że obywatele właśnie nie będą już mogli kupić tych sortymentów węgla, nieprzystosowanych do gospodarstw domowych.

W naszej ocenie w dniu wejścia w życie nowelizacji ustawy i rozporządzeń z rynku zostanie wyeliminowanych 11–14% paliw stałych, właśnie tych nieprzystosowanych do gospodarstw domowych. Przypomnę tylko, że w polskich gospodarstwach zużywało się 1,5 mln t mułów węglowych i około 700 tys. t węgla brunatnego. Zastąpienie mułu węglowego lub flotokoncentratu dobrej jakości paliwem, np. groszkiem, powoduje prawie siedmiokrotne zmniejszenie emisji. Oczywiście przy założeniu, że spalamy go w tym samym kotle, co jest potwierdzeniem, że można spodziewać się radykalnej poprawy jakości powietrza. Tak jak pan prezes powiedział, 30 czerwca przestanie obowiązywać tabela nr 6. Szacujemy, że w tym momencie z rynku zostanie usuniętych kolejnych 12–13% paliw stałych, czyli mówimy tu o miałach węglowych. Łącznie od 30 czerwca 2020 r., w porównaniu z dniem dzisiejszym, wyeliminujemy 20–27% paliw, które teraz są sprzedawane.

Proszę jeszcze pozwolić mi dosłownie w kilku zdaniach odnieść się do kilku kwestii poruszonych przez pana prezesa. Otóż jeżeli chodzi o paliwo dla kotłów klasy piątej i ecodesign, pan prezes wskazał, że takie parametry paliwa nie zostały określone w rozporządzeniu. Faktycznie, nie zostały określone, ponieważ takiego paliwa nie ma. Nie ma czegoś takiego jak paliwo do kotłów klasy piątej i ecodesign. Klasa piąta to są kotły, które charakteryzują się pewnym określonym poziomem emisji. Natomiast kotły klasy ecodesign to są kotły, które charakteryzują się pewnym określonym poziomem emisji, plus pewnym określonym poziomem emisji tlenków azotu. Teraz teoretycznie można nawet przyjąć, że przy odpowiedniej konstrukcji kotła klasy piątej można by nawet spalać w nim śmieci. To nie ma znaczenia, co się w nim spala. Ma znaczenie, co wychodzi z tego kotła. Jeżeli więc opracowalibyśmy konstrukcję kotła, który będzie miał odpowiednie filtry i odpowiednio wysoką temperaturę, to teoretycznie można nawet spalać w nim śmieci albo flotokoncentrat. To nie ma kompletnie żadnego znaczenia. Ma znaczenie tylko to, co wychodzi z kotła, a paliwo do kotła jest określane w dokumentacji techniczno-ruchowej (DTR) tego kotła. Tak naprawdę więc nie mogliśmy określić wymagań jakościowych dla kotłów klasy piątej i ecodesign, ponieważ takiego paliwa nie ma. Takie paliwo wzorcowe nie istnieje.

Jeżeli chodzi o wejście w życie tabel nr 5 i 6, tabela dotycząca miałów i ekomiałów obowiązuje do 30 czerwca 2020 r. To jest zabieg celowy. Proszę państwa, ekomiał i miał są bardzo rzadko stosowane w gospodarstwach domowych. Praktycznie nie były stosowane w gospodarstwach domowych. Wprowadziliśmy takie rozwiązanie prawne ze względu na to, że były bardzo powszechnie stosowane przez rolników i ogrodników. Ekomiałem i miałem ogrzewane są szklarnie.

Gdybyśmy wprowadzili rozwiązanie prawne, które z dnia na dzień eliminowałoby ten sortyment ze szklarń, a to są instalacje spalania poniżej 1 MW, to zamykamy polskie ogrodnictwo. Oczywiście, są szklarnie, które mają te kotły większe i nie podlegają pod ustawę, natomiast bardzo dużo szklarń ma kotły poniżej 1 MW. Konsultowaliśmy to z producentami. Dlatego nie mogliśmy doprowadzić do sytuacji, w której jednym ruchem, jednym przepisem spowodowalibyśmy zamknięcie – nazwijmy to – branży szklarniowo-ogrodniczej. Przypomnę tylko, że to nie jest kwestia kotła, ale w przypadku szklarń jest to kwestia zmiany całej instalacji ogrzewania. Musieliśmy tym przedsiębiorcom umożliwić dostosowanie się i ten czas został określony na 30 czerwca 2020 r., czyli mają na to jeszcze – powiedzmy – półtora roku. Jest to mało, ale niestety już bardziej nie mogliśmy po prostu tego terminu przedłużyć.

Odnosząc się do informacji pana prezesa dotyczącej sposobu procedowania rozporządzeń i ustawy, pragnę tutaj powiedzieć, że ustawa była bardzo obszernie konsultowana zarówno ze środowiskami ekologicznymi, jak i międzyresortowo, społecznie, z jed-

nostkami naukowo-badawczymi. Muszę też powiedzieć, że na każdym etapie procesu legislacyjnego wsłuchiwaliśmy się w głos różnych środowisk, co w zasadzie w procesie legislacyjnym się nie zdarza, dlatego że jeżeli projekt jest przyjęty przez ministerstwo, a następnie przez Komitet Stały Rady Ministrów, to najczęściej do tego projektu już nie wnosi się uwag o charakterze merytorycznym bądź istotnie zmieniających projekt. Natomiast tutaj, ze względu na troskę, którą minister energii przywiązuje do spraw jakości powietrza, przysłuchiwaliśmy się tym propozycjom i przyjmowaliśmy je. Niestety, konsekwencją tego było wydłużenie tego procesu legislacyjnego, ale – w naszej ocenie – osiągnęliśmy kompromis i dobre brzmienie tych przepisów.

Chciałbym też podkreślić, ponieważ w wielu wypowiedziach, jak również w raporcie pojawia się takie stwierdzenie: „paliwa najgorszej jakości”, że nie ma czegoś takiego jak paliwo najgorszej jakości, bo każde paliwo jest dobre. Pod warunkiem, że jest spalane w przystosowanym do tego kotle bądź w przystosowanych do tego jednostkach.

To tyle z mojej strony. Jeżeli będą jakieś pytania do mnie, to oczywiście bardzo chętnie się odniosę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale tego ostatniego wątku to już nie chce pan rozwijać, panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora departamentu ME Jonasz Drabek:

Którego ostatniego wątku?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę, czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać jakieś pytanie, ma jakieś uwagi? Proszę, pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Dziękuję. Z góry przepraszam za duże spóźnienie, ale to korki. Półtorej godziny wjeżdżałem do miasta.

Chciałbym zwrócić uwagę na problem obszarów wiejskich. Nie wiem, czy to jest uwzględnione w raporcie czy nie, ale chcę się podzielić swoimi przemyśleniami. Mianowicie przeżyłem pięciodniowy epizod smogowy w swojej małej miejscowości, gdzie jest 17 domów i 60 mieszkańców. Okazuje się, że przede wszystkim truje mnie sąsiednia, 10 razy większa wieś, oddalona o półtora kilometra.

Teraz kilka refleksji na ten temat. Pierwsza refleksja jest taka, że ludzie palą śmieciami i to spalanie odbywa się wtedy, kiedy kocioł startuje, czyli w najgorszym możliwym momencie, tzn. kiedy jest najniższa temperatura i wtedy jest maksymalna emisja wszystkich najgorszych, najbardziej trujących substancji. Druga uwaga jest taka, że to spalanie odbywa się wtedy, kiedy jest zmrok. W zimie przez 16 godzin jest ciemno, a niedługo na wsiach będzie jeszcze ciemniej, bo koszty energii dla samorządów rosną o 50%. W związku z tym będziemy mieli całe obszary powyłączanego oświetlenia i będzie jeszcze ciemniej.

Kolejna uwaga jest taka, że żeby reagować, to trzeba po prostu wejść w konflikt z sąsiadami. Kto to zrobi? W mieście jeszcze się da, bo to są bardziej anonimowi sąsiedzi, natomiast na wsi... Kto? Teraz tak, kto ma tego dopilnować? Straż miejska, która pracuje od godziny 8 do 15, jak problem zaczyna się o godzinie 16? Kto to ma egzekwować? Burmistrz mający w wyborach poddać się ocenie wyborców, w tym mieszkańców wsi, z którymi musiałby zadrzeć? Widzimy, że po prostu cały system egzekucji jest de facto niedostosowany do realiów życia społecznego i politycznego.

Wydaje mi się, że jedynym rozwiązaniem jest istnienie tak naprawdę policji ekologicznej czy policji ochrony środowiska, która działałaby na zasadzie lotnych patroli, wpadających do dowolnej miejscowości w dowolnym czasie. Nieuchronność, czyli ryzyko, że się zostanie namierzonym i ukaranym za palenie tego, czego nie wolno palić. Moim zdaniem to jest jedyne rozwiązanie.

Państwo pokazują – oczywiście, słusznie – rozwiązania, które mają działać w układzie kilku lat, kilkunastu lat, ale co na teraz? Chcę powiedzieć, że w tym roku epizody smogowe są dużo bardziej intensywne niż rok wcześniej. Widać skok. Ten skok wynika ze skoku ceny węgla, jak byśmy go nie nazywali. Pojęcie „ekogroszek” jest najbardziej

idiotycznym pojęciem, jakie możemy sobie wyobrazić i najbardziej wprowadzającym w błąd, prawda? Ta ilość zanieczyszczeń nie rośnie w proporcji do wzrostu ceny węgla. Jak skoczyło z 700 do 1 tys., to wcale nie wzrosło o 40%, tylko to jest kwadrat. To rośnie wykładniczo.

Powinniśmy się więc zastanowić w państwie polskim, jak doprowadzić do sytuacji nieuchronności sankcji za trucie sąsiadów. Dopiero ten element, dokomponowany do wszystkich działań strukturalnych, do działań samorządowych polegających na wymianie pieców, do działań państwa polegających na dopłatach na termomodernizację, może dać wynik.

Teraz zwracam uwagę na obszary wiejskie. Tam naprawdę jest niska emisja. Kominy są na wysokości 8–12 m, nie wyżej. Szanowni państwo, oczywiście, tego chyba nie ma w raporcie, ale tak naprawdę powinniśmy bardzo poważnie się zastanowić nad problemem obszarów wiejskich, również z tego powodu, że tam są ludzie najubożsi. Szanowni państwo, tona węgla nieraz oznacza miesięczną emeryturę. Problem wykluczenia energetycznego, czyli sytuacji, kiedy gospodarstwo domowe przeznacza więcej niż 15% swoich rozporządzalnych przychodów na nośniki energii, jest problemem zasadniczym.

Tyle takich uwag. Chciałem zdążyć na posiedzenie Komisji, żeby właśnie o tym powiedzieć, bo to absolutnie wynika z mojego bezpośredniego doświadczenia. Myślę, że powinniśmy ten aspekt obszarów wiejskich bardzo poważnie rozważyć w pracach resortu, jak również, oczywiście, w pracach legislacyjnych. Jak sobie poradzić przede wszystkim z systemem egzekucji, czyli nieuchronnością kary za trucie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Mam pytanie do pana prezesa. Pan wspomniał, że Polska jest na 30. miejscu...

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Na 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie trzydzieści kilka jest w Polsce.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Czy to pod kątem określonych pyłów?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Tutaj patrząc na pana posła, powiem, że jednym z tych miast, które najgorzej wypadają, jest np. Opoczno.

Poseł Robert Telus (PiS):

Drugie w Europie, pierwsze w Polsce.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Ale to jest pod kątem określonych pyłów czy...

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Chodzi głównie o pyły zawieszone i BaP.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani przewodnicząca Elżbieta Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Absolutnie przychylam się do zdania swojego przedmówcy, pana Ryszarda, ponieważ rzeczywiście możemy się zastanawiać, szanowni państwo, nad rozwiązaniami i oceniać pracę Ministerstwa Środowiska, jak również pozostałych ministerstw i funduszy, natomiast rzeczywiście chodzi o skuteczność i efektywność. Bo co z tego, że nie jest to w sposób właściwy monitorowane, że nie jest właściwie koordynowane, czyli cały czas brakuje w tym skuteczności, tak? Ponosimy bardzo wysokie koszty.

Natomiast z własnego podwórka, rzeczywiście, również mogę powiedzieć, że problemem jest niska świadomość społeczna, jeżeli chodzi o ludzi starszych na wsiach, a z dru-

giej strony i swoisty rodzaj ubóstwa, tak? Jednak to emeryci mają dzisiaj chyba najtrudniejszą sytuację materialną. Obarczanie wydatkami związanymi z zakupem wysokiej jakości środków opałowych... Po prostu w wielu przypadkach stosują substytuty, niestety, w postaci śmieci, które idą w powietrze, tak? Należałoby się zastanowić nie tylko pod kątem tej policji, ale chodzi również o zwrócenie uwagi MŚ czy prac rządu na to, jak pomóc tym ubogim osobom, które właśnie w taki sposób domy opalają.

Wiem, że w jednym z programów akurat dotyczy to pewnej grupy społecznej, jeżeli chodzi o emerytów. Bodajże chyba kombatanci mają taką możliwość, że mogą się zwrócić o wsparcie finansowe do instytucji wspierającej, tak? Niestety, to nie jest duża grupa osób. To jest tylko jakaś część. Uważam, że w tym przypadku należałoby zwrócić uwagę właśnie na to, jak pomóc tym wszystkim osobom, które ogrzewają domy w taki bądź inny sposób. W jaki sposób ich wspomóc? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł Ewa Kozanecka, bardzo proszę.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję panu bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję panom ministrom za tak szerokie, obszerne wyjaśnienia, bowiem trudno zgodzić się z oceną NIK w zakresie ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami i chociażby takim sformułowaniem, że ustawa odnośnie do monitorowania i kontroli jakości paliw stałych nie zabezpiecza interesów obywateli. Chcę podkreślić, że jest to...

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Pani poseł, gdzie to jest napisane? Bo nie znam takiego fragmentu. Dokładnie.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Jest to w państwa opinii.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę, nie ma tego w...

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale to może...

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Nie, tylko od razu, bo prostuję rzeczy, które...

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Okej, nic się nie stało, tylko...

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Jest informacja, która mówi o tym, że nie są zabezpieczone interesy obywateli w odniesieniu do jakości paliw stałych. Taka jest informacja.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Ale to jest całkiem inny tekst.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

To o tym mówię. Jeśli chodzi o przepisy rozporządzeń i ustawy, to one w sposób wyraźny gwarantują sprzedaż najlepszej jakości paliw do gospodarstw domowych. Jest to pakiet rozwiązań, który umożliwia konsumentom zakup paliw stałych spełniających wymagania jakościowe. Tak jak pan dyrektor podkreślił, dotychczas w żaden sposób nie było to rozwiązane. Nie były wprowadzone przepisy, które regulowałyby tego typu kwestie. Zatem dziękujemy za te przepisy, za te ustawy. Rzeczywiście do 2015 r. były ogromne zaniedbania, jeśli chodzi o jakość powietrza. W związku z tym teraz te działania są znacznie przyspieszone, zarówno jeśli chodzi o program „Czyste Powietrze", który w tej chwili wszedł we wrześniu w życie... Trudno też teraz natychmiast oczekiwać efektów, bowiem one nastąpią w odległej perspektywie czasu, w związku z tym poczekajmy. Oczekiwane efekty, jeśli chodzi o jakość powietrza, na pewno przyniesie zarówno program „Czyste Powietrze". Jeśli chodzi o termomodernizację, to przyniesie ona ogromne oszczędności dla mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze? Proszę państwa, oczywiście, że smog, zanieczyszczenie powietrza to jest dla Polski olbrzymi problem. Są podejmowane działania, żeby to zmienić – zdaniem NIK niewystarczające, bo taka jest ta opinia. Jednak dzisiaj musimy zrobić wszystko w miarę obowiązujących przepisów, które się zmieniają i bardziej chronią obywateli niż kiedyś, żeby ten problem w jakiś sposób został rozwiązany.

Będę w takiej lekkiej polemice z panem posłem Wilczyńskim. Nim powstanie policja ekologiczna, to straż miejska musi to robić, bo została jak gdyby do tego zobowiązana. Znam wiele gmin i wielu prezydentów, którzy zakupili odpowiedni sprzęt dla straży miejskiej, a strażnicy miejscy mogą wejść do domu i badać, czym się pali.

Oczywiście, to nie jest wszystko takie proste, ale trzeba to egzekwować. Wybory się już skończyły. Ci burmistrzowie mają przed sobą perspektywę 5 lat. Myślę, że jeśli będą działali, będą starali się coś zrobić w tej sprawie, to za 5 lat zostaną wybrani na kolejną kadencję, bo im wtedy ludzie podziękują. Jeśli chodzi o sąsiadów, też mam podobny problem i podobne dylematy. Wiem, że to jest bardzo trudne, ale czasami jednak trzeba interweniować. Wyobraża pan sobie, że kiedyś np. sąsiad sąsiadowi zaorałby pole o dwa palce, prawda? Mimo że to jest sąsiad, byłaby reakcja. Natomiast teraz musimy próbować również reagować właśnie na takie historie związane z paleniem śmieci.

A policja ekologiczna? Zobaczymy. Proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Panie przewodniczący, mówiłem również o gminie, gdzie jest 10–11 tys. adresów – z tego już ponad 4 tys. na obszarach wiejskich, może nawet więcej – i 3 strażników miejskich, więc musimy mówić o rzeczach realnych.

Zwróciłem uwagę na strukturalną niezdolność do rozwiązania problemu, nieuchronności sankcji za trucie. Ten system prawny, który mamy, nie daje nam szansy. Przede wszystkim nie daje szansy ludziom, którzy są truci. Stąd mówię o radykalnych rozwiązaniach, bo to może być poszerzenie kompetencji wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska o jakąś funkcję, nie inspekcyjną, a policyjną, bo nie damy sobie po prostu rady. Wysoka cena nośników energii utrzyma się w najbliższym czasie, będzie wyznaczała... To będzie trend. Już to widzimy. Powinniśmy się zastanowić nad takim systemem, który po prostu będzie efektywny.

Zwróciłem uwagę na to, kiedy zaczyna się palenie w piecach. To jest godzina 16 – powroty do domu. To jest czas najbardziej trudny do śledzenia właśnie tej niskiej emisji. Ciemno. Kto i jakimi środkami? Rozumiem współczesny stan prawny, że straż miejska ma obowiązek, ale na tym po prostu nie pojedziemy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Tutaj bym się przychylała... Mieszkam w Swarzędzu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Do mojego zdania?

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Nie, właśnie do stanowiska pana posła Ryszarda. Mieszkam w Swarzędzu. To jest moje rodzinne miasto. Muszę powiedzieć, że jest bardzo wielu rzemieślników. Z tym truciem i z tym, o czym tutaj mówił pan dyrektor, mamy do czynienia właśnie wieczorową porą. Wtedy, kiedy stolarze, tapicerzy palą odpady poprodukcyjne. Mam zainstalowaną w komórce taką opcję, że mogę sobie popatrzeć, jakie jest zanieczyszczenie. Mam też 91-letniego wujka, który wychodzi na spacer. Po prostu muszę go siłą zatrzymywać, bo to jest tak szkodliwe, że czasem parametry są przekroczone o setki procent. Owszem, są interwencje do straży miejskiej, ale – tak jak tu pan poseł mówi – straż miejska pracuje do godziny 15, a później to już hulaj dusza, piekła nie ma. Może należy się nad tym zastanowić, bo na pewno świadomość jest ważna, jak i szkolenie. Podniesienie świadomości społecznej jest nieodzowne, ale musimy sobie sami pomóc, tak? Trujemy się wzajemnie, a śmiertelność z powodu zanieczyszczenia jest też ogromna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Dziękuję. Przy tej okazji, jeżeli chodzi o zanieczyszczenie powietrza, smog, chciałam jeszcze zapytać, czy znana jest państwu innowacyjna technologia sorbentowa ER1? Czy słyszeli państwo kiedyś o takiej technologii, która pozwala na wyższym poziomie przekraczać ponoć kotły klasy piątej? Pytanie: Czy spełnia wymogi polskiego prawa ochrony środowiska odnośnie do emisji pyłów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę.

Główny inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko:

Paweł Ciećko, główny inspektor ochrony środowiska. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panowie ministrowie, szanowni państwo, chciałbym się odnieść króciutko do wypowiedzi pani poseł.

Od 1 stycznia 2019 r., czyli za chwilę, działamy w cyklu ciągłym, czyli całodobowym. Jeżeli jest prowadzona działalność gospodarcza, o której pani poseł wspomniała, bo o takiej mówimy, należy wtedy zawiadamiać wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska i on przyjedzie na taką interwencję. Mówimy tylko o działalności gospodarczej, ponieważ wojewódzkie inspektoraty czy inspektorzy w terenie kontrolują tych, którzy korzystają ze środowiska. Czyli ci, którzy posiadają decyzje administracyjne. Przynajmniej w tej części można powiedzieć, że będziemy mogli kontrolować już po godzinie 15, czyli poza strażą miejską.

Chciałbym też powiedzieć o jednej rzeczy. Raport przekazany przez NIK jest raportem, do którego wnieśliśmy swój wsad. Ten wsad wynika z Państwowego Monitoringu Środowiska (PMŚ), który jest realizowany na terenie całego kraju. Można powiedzieć, że winę za tę jakość powietrza – w cudzysłowie, oczywiście – ponosi Inspekcja Ochrony Środowiska (IOŚ), bo monitoruje tę jakość powietrza. Doskonale nam się współpracowało z NIK podczas tej kontroli. Dostaliśmy również takie zlecenie, żeby porównać jakość powietrza wewnątrz pomieszczeń i na zewnątrz pomieszczeń, również – tak jak pan prezes Kwiatkowski wspominał – w obiektach użyteczności publicznej, w tym wypadku żłobkach i przedszkolach. Wygląda to bardzo podobnie – tak na polu, jak wewnątrz.

Ponieważ do końca lipca przez 11 lat byłem wojewódzkim inspektorem ochrony środowiska w Krakowie w województwie małopolskim, mogę powiedzieć, że oprócz permanentnej kontroli gmin, które nie realizują programów ochrony powietrza, a na nie jest ten obowiązek nałożony, karałem te gminy. Byłem mało popularnym wojewódzkim inspektorem w Polsce, ponieważ domagałem się ciągłej, permanentnej poprawy jakości powietrza, zwłaszcza że my nie mamy bryzy nocnej ani bryzy dziennej, nie jesteśmy nad morzem, więc nie mamy tego naturalnego przewietrzania. Faktycznie, całe południe Polski jest nieprzewietrzane. Mało tego, przez 1/3 roku mamy cisze wiatrowe, a te cisze wiatrowe przypadają na okres zimowy.

Będziemy policją ekologiczną, bo można tak w cudzysłowie nas nazwać, od 1 stycznia. Dostajemy 520 dodatkowych etatów i środki finansowe.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam. Ile?

Główny inspektor ochrony środowiska Paweł Ciećko:

520 dodatkowych etatów, które wędrują do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska (WIOŚ), 80 etatów trafia do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ) i GIOŚ przejmuje na siebie ciężar PMŚ. Ten monitoring jest również odnośnie do powietrza, bo monitorujemy wszystkie komponenty środowiska – wody, powietrze, promieniowanie elektromagnetyczne, hałas. Oczywiście monitoring jest możliwy do zrealizowania dzięki środkom, które nas wspomagają, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). To jest blisko 400 mln zł przez najbliższe 4 lata. Musimy rozwinąć ten państwowy monitoring samego powietrza, ponieważ dyrektywa Clear Air for Europe (CAFE) nakłada na nas te wymagania.

Postaram się, żebyśmy w Polsce mogli oddychać lepszym powietrzem. Postaram się dopiec ekoterrorystom – tym terrorystom, którzy źle działają na rynku. Mówię o terrorystach, którzy palą odpadami. Sam mieszkam w Lanckoronie i u mnie przemysł jest równie rozwinięty jak u pani poseł w Swarzędzu. Nieraz jak wracałem księżycową, jasną nocą w zimie, widziałem, jaki kolor butów będzie modny na wiosnę, ponieważ dym z komina, gdy polcorfam się palił, był niebieski, zielony bądź czerwony. Doskonale zdaję sobie z tego sprawę, ale teraz od 1 stycznia, dzięki zmianie ustawy o IOŚ, będziemy mieli m.in. taką możliwość trafienia całodobowo. Chcemy się tym zająć w sposób mocny i będziemy mieli takie możliwości. Obiecuję, że dołożę też wszelkich możliwych starań, aby zmienić mentalność urzędników, bo do tej pory urzędnicy nie pracowali w nocy, przynajmniej w obszarze ochrony środowiska, a teraz chcą, bo idą w ślad za tym całkiem dobre pieniądze dla tych urzędników.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo za tę budującą wypowiedź. Panie inspektorze, czekamy w Bytomiu na działania IOŚ na nielegalnych i legalnych wysypiskach śmieci, bo grozi nam katastrofa. Panie inspektorze, czekamy na pana i na pańskich ludzi. Proszę, pan się zgłaszał. Czy mógłby się pan przedstawić?

Dyrektor Departamentu Gospodarki Niskoemisyjnej Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii Przemysław Hofman:

Tak. Przemek Hofman, dyrektor Departamentu Gospodarki Niskoemisyjnej, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam dobrą informację. W dniu jutrzejszym na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbędzie się drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów. To jest ustawa, która w podobny sposób jak program NFOŚiGW „Czyste Powietrze” ma za zadanie skierować pewien strumień pieniędzy do potrzebujących w zakresie wykonania inwestycji w postaci termomodernizacji i wymiany wysokoemisyjnego źródła ogrzewania w tym domu.

Tym, co jest istotne przy tej ustawie, jest to, że ona jest adresowana właśnie do osób ubogich energetycznie. Chodzi więc o to, na co raport NIK wyraźnie wskazuje. Przewidujemy tam, że możliwe będzie sfinansowanie ze środków publicznych nawet 100% kosztów takiego przedsięwzięcia niskoemisyjnego. Chodzi albo o podłączenie budynku jednorodzinnego, bo o takich budynkach tutaj mówimy, do sieci gazowej lub ciepłowniczej, albo o wymianę kotła wysokoemisyjnego na kocioł niskoemisyjny, przy jednoczesnej termomodernizacji, a więc dociepleniu takiego budynku. My w trochę inny sposób niż to zostało zaprojektowane w programie NFOŚiGW staramy się, żeby główny ciężar związany z wyselekcjonowaniem odpowiednich budynków, poprowadzeniem prac i nadzorem nad takimi pracami inwestycyjnymi był przeprowadzany przez gminę, która powinna w 30% dołożyć się do budżetu takich przedsięwzięć niskoemisyjnych. Budżet państwa poprzez środki skumulowane w Funduszu Termomodernizacji i Remontów (FTiR) będzie przeznaczał do 70% wartości takich inwestycji... Ta ustawa będzie miała jutro swoje drugie czytanie na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

Co do kwestii związanych ze wspomnianymi w raporcie zadaniami MPiT w zakresie rozporządzenia o wymaganiach w sprawie kotłów na paliwa stałe, to chciałem poinformować, że w tym momencie w notyfikacji w Komisji Europejskiej jest nowelizacja tego rozporządzenia. Ten standstill, czyli wstrzymanie prac związanych z przyjęciem tej regulacji, to jest 17 stycznia 2019 r., więc po tym okresie, oczywiście, jeśli KE nie zgłosi żadnych uwag, będzie możliwe przyjęcie tej nowelizacji, podpisanie i wejście w życie tych przepisów. Według nas one w sposób dosyć dobry doszczelniają system, wykluczając niektóre wyłączenia oraz doprecyzowując definicję wprowadzania do obrotu, nieco ją rozszerzając, żeby nie można było uniknąć tych przepisów, które w tym momencie obowiązują.

Chciałem też wspomnieć o równolegle prowadzonej przez MPiT nowelizacji ustawy – Prawo ochrony środowiska. To jest drugi element, który pozwoli doszczelnić kontrolę

de facto przepisów tego rozporządzenia, o jakim wcześniej mówiłem. W ramach nowelizacji prawa ochrony środowiska wprowadzone zostaną wysokie kary administracyjne za wprowadzanie do obrotu niezgodnie z przepisami kotłów, które nie spełniają wymagań określonych w rozporządzeniu. Ta nowelizacja ustawy w tym momencie jest na etapie wprowadzania do wykazu prac Rady Ministrów, więc pewnie w pierwszym kwartale przyszłego roku – mamy nadzieję, że jak najwcześniej – będzie przedmiotem prac rządu. Ona też będzie musiała być skierowana do notyfikacji do KE.

Na jeszcze jedną rzecz chciałem zwrócić uwagę, bo – dosłownie na dniach – 2 listopada do Sejmu została skierowana inna nowelizacja ustawy, a mianowicie nowelizacja ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Ta nowelizacja jest z kolei procedowana przez ministra infrastruktury. Ona z kolei odpowiada na bardzo istotny problem tzw. smogu komunikacyjnego. Nowelizacja a w całkowity sposób zmienia system nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów, nad zapewnieniem kontroli standardów związanych z urządzeniami i jakością badań, które są przeprowadzane w tych stacjach. To pozwoli w sposób – według nas – skuteczny... Oczywiście, nad rozporządzeniami pewnie jeszcze będzie dyskusja po przyjęciu ustawy przez Sejm, ale ta nowelizacja pozwoli na stworzenie systemu pozwalającego z kolei na wyłapywanie pojazdów, zwłaszcza tych starych pojazdów z silnikiem diesla, które w tym momencie mają usuwane filtry DPF (Diesel Particulate Filter). Wszyscy doskonale wiemy, że to jest jeden z głównych problemów związanych z emisją spalin wysokozanieczyszczonych tlenkami azotu, zwłaszcza w tych mniejszych miejscowościach.

Tak więc, panie posłanki i panowie posłowie będą państwo mieli okazję, żeby w toku prac sejmowych zweryfikować rzeczywiście istotne postępy w działaniach rządu, związane z walką ze smogiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan prezes.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przepraszam, bo nie powiedziałem tego wyraźnie. Chciałem jeszcze w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować głównemu inspektorowi ochrony środowiska, bo współpraca przy tej kontroli rzeczywiście była bardzo dobra. Akurat z panem ministrem ta współpraca była już dobra właśnie na poziomie małopolskiej inspekcji. Tu potwierdzam, bo to jest dobra wiadomość, że mamy jeden z najlepszych systemów pomiaru zanieczyszczenia powietrza w Europie, a w Europie Środkowo-Wschodniej absolutnie najlepszy, więc tutaj przynajmniej w zakresie diagnozy, co wdychamy, jesteśmy w dobrej sytuacji.

Bardzo też dziękuję za tę wypowiedź przedstawiciela MPiT. Dlaczego? To jest realizacja wniosków z innej kontroli NIK, kiedy sprawdzaliśmy, jaka jest sytuacja ze stacjami diagnostycznymi. Ten model nadzoru przez starostwa powiatowe... Jeżeli w toku naszej kontroli dochodziło do sytuacji, że były stacje okręgowe, które dopuszczały pojazdy do ruchu, nie mając w ogóle urządzeń do pomiaru jakości zanieczyszczeń z rury wydechowej, to były to kuriozalne sytuacje. Z naszego punktu widzenia to jest także dobra informacja, bo odwołująca się do wcześniejszych ustaleń innej kontroli.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Dziękuję państwu. Nie ma już więcej głosów, więc...

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Nikt mi nie odpowiedział na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie, ale chciałem właśnie teraz dokończyć, bo było pytanie pani poseł, ale rozumiem, że pytanie jest bardzo szczegółowe. Bardzo prosiłbym, żeby ewentualnie po spotkaniu pani poseł jeszcze raz przekazała tę nazwę i parametry techniczne. Ewentualnie proszę o odpowiedź na piśmie dla pani poseł, dobrze? Pani przewodnicząca nas poinformuje o tej odpowiedzi na następnym posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

Komisja przyjmuje do wiadomości informację. To wszystko.

Dziękuję państwu za tak liczne przybycie i za bardzo merytoryczne wypowiedzi. Zamykam posiedzenie Komisji.